

Bal u Pana Boga

Na bankiecie u Pana Zastępów	e e ⁶ /H e e ⁶ /H
Wszystko płynie i gra pachnie i lśni	e e ⁶ /H D C H7 H7
Wygwieżdżony jest strop firmamentu	
I w parkietach ze szkła galaktyką skrzy	
Stoły pełne arcydzieł stworzenia	
Ryb obfitość i mięs owoce i chleb	
Usta śmieją się drżą podniebienia	
I docenia się to że się jest sługą nieb	

A sam Bóg pośród sług gdyby mógł to by śpiewał że	cis A fis Gis7
Szał będzie trwał świat się stał więc nalewa i	cis A fis Gis7
Rad tworzy ład białych szat i aureol...	cis A fis Gis7

Nie wypił ktoś za blask	cis gis gis
Wzrok w parkiet wbił	fis6
Gdzie w ciszy gwiazd	fis6
Pod niebem ziemia się powoli wyłania	e e
Myśl się wysnuwa	D
I żąda słów a	C0
Tu	H7
Tymczasem	H7

Na bankiecie uśmiechy szerokie	
I wiruje wśród ścian piór biały puch	
Do nikogo nie staje nikt bokiem	
I aż gęsto od słów nieważkich słów	
Stwórca poszedł już wprawdzie lecz przecież	fis fis ⁶ /Cis fis fis ⁶ /Cis
Pozostawił nam stół parkiet i świat	fis fis ⁶ /Cis E D Cis7
W jakimż będzie wspanialej nam świecie	
Skoro czeka nas tu wieczysty ład	

Póki co wierzyć w to co powiedzą nam oczy nie	cis A fis Gis7
Wstyd chwalić byt skoro świt nas otoczył...	cis A fis Gis7

Ktoś z nas nie myśli tak	cis gis gis
Nie mówi nic	fis6
Byt mu nie w smak	fis6
Zaszkodził kawior mu czy głowę ma słabą	e e
Patrzy pod nogi	D
W parkiecie żłobi	C0
Znak	H7
Przez który	H7

Na bankiecie spojrzenia ostrożne
Ważne staje się kto stoi i gdzie
Nie wiadomo skąd myśli bezbożne
Wokół aureol mkną czy chcesz czy nie

e e⁶/H e e⁶/H
e e⁶/H D C H7 H7

Koniec snu bowiem tu już nie będzie spokoju więc
Znów zamęt głów chaos słów paranoja i
Strach bowiem tu już nie będzie spokoju więc
Strach bowiem tu już nie będzie spokoju...

cis A fis Gis7
cis A fis Gis7
cis A fis Gis7
cis A fis Gis7